



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Warto było budować | s. 4



Komary poległy przy dźwiękach TSA i Oberschlesien | s. 5



Misja Ukraina: wszystkie piłki do »Lewego« | s. 8



Odnaleziony po 76 latach

WYDARZENIE: Był pierwszą ofiarą II wojny światowej w Stonawie. Zanim jednak stonawianie stanęli po raz pierwszy przy jego mogile, minęło 76 lat. W sobotę na starym cmentarzu ewangelickim w Bielsku-Białej odbyła się uroczystość wspomnieniowa ku czci Tadeusza Niemczyka, drużynowego ze Stonawy, który został ranny już w pierwszym dniu wojny. Na skutek odniesionych ran zmarł 4 września 1939 roku w bielskim szpitalu.

Miejsce wiecznego spoczynku harcerza ze Stonawy było przez dziesięciolecia osnute tajemnicą. Harcerskim seniorom z Zaolzia udało się go odnaleźć dopiero dzięki współpracy z harcerskim Księciem Seniora „Orla Brać” z Bielska-Białej, do którego Zaolziacy zwrócili się o pomoc w tej sprawie. – Na podstawie opublikowanej w „Naszej Gazecie” notki o Tadeuszu Niemczyku w 2009 roku rozpoczęliśmy poszukiwania jego grobu. Wiedzieliśmy, że został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Bielsku, ale nie wiedzieliśmy na którym. Byłam zmartwiona, kiedy w końcu się dowiedziałam, że to tu, bo miejsce to było tak zarosnięte, że nie było sposobu, żeby do tej mogiły dotrzeć – opowiedziała o poszukiwaniach harcmistrz Krystyna Wójcicka, komendantka Harcerskiego Księcia Seniora „Orla Brać” z Bielska-Białej. Jak dodała, grobu nie udało się odnaleźć bez pomocy mieszkającej w Cieszynie rodziny Tadeusza Niemczyka oraz Stonawskiego „Ogrody Pamięci”, które od kilku lat organizuje nocne marsze po starych cmentarzach z przewodnikiem. – Kiedy jesienią ub. roku oprowadzając wspomnieliśmy, że w tym miejscu leży jakiś harcerz, zaraz na jutro udaliśmy się tutaj ze zniczami i chorągiewkami. To był 17 października, dzień jego urodzin – przypomnieliśmy komendantka. Dzięki poszukiwaniom grobu drużynowego ze Stonawy harcerzom-seniorom z Zaolzia udało się spotkać również z jego rodziną. W lutym harcerze z obu stron Olzy zorganizowali w ramach obchodów Dnia Myśli Braterskiej wspólne spotkanie w Cieszynie, na które zaproszono również krewnych Tadeusza Niemczyka. Tam po-



Fot. BEATA SCHÖNWALD

W sobotę na starym cmentarzu ewangelickim w Bielsku oddano hołd drużynowemu ze Stonawy, Tadeuszowi Niemczykowi.

stanowiono zorganizować uroczystość oddania mu hołdu.

Jego organizacji podjęły się Harcerski Krag Seniora „Orla Brać” oraz Komisja Historyczna i Komenda Hufca Beskidzkiego ZHP w Bielsku-Białej. W sobotę wzięli w niej udział harcerze, delegacja MK PZKO w Stonawie z proboszczem miejscowego zboru ewangelicko-augsburskiego ze Stonawy, Vladislavem Volnym oraz krewni – dwóch bratanków i bratanica drużynowego. – Tadeusz Niemczyk był pierwszą ofiarą drugiej wojny światowej. Tak jak umiał, jak mógł, walczył o sprawę, którą uważał za słuszną. Walczył o naszą wolność, a o takich ludziach, którzy oddali życie za nas wszystkich, należy pamiętać. Dlatego dziś tutaj jesteśmy – wyjaśnił powody udziału w uroczystości

na bielskim cmentarzu prezes MK PZKO w Stonawie, Wojciech Feber. Jak zapewnił z kolei były zastępowy zastępy harcerskiego, Bohdan Prymus, Tadeusz Niemczyk przez dziesięciolecie żył w pamięci stonawian.

– Tadeusz Niemczyk był zawsze bohaterem stonawskich harcerzy i pamięć o nim tak naprawdę nigdy nie zginęła. W 1969 roku razem z naszym zastępem postawiliśmy krzyż na granicy Stonawy i Suchej, gdzie przypuszczaliśmy, że Tadeusz Niemczyk został ranny. Skoro jednak nie było grobu, to w gruncie rzeczy nie było gdzie składać kwiatów lub zorganizować uroczystości wspomnieniowej. Teraz będzie już taka możliwość – stwierdził.

W sobotę na starym cmentarzu ewangelickim w Bielsku-Białej po raz pierwszy po 76 latach od-

dano hołd drużynowemu Tadeuszowi Niemczykowi. Delegacje harcerskie, PZKO, miasta Bielska-Białej oraz osoby prywatne złożyły na jego grobie wieńce, kwiaty i znicze, a harcerze-seniorzy z Zaolzia przywieźli z sobą również garść jego rodzinnej ziemi. – Kiedy na pierwszym spotkaniu z Harcerskim Księciem Seniora „Orla Brać” zastanawialiśmy się, w czym moglibyśmy sobie pomóc, wspomnieliśmy o Tadeuszu Niemczykowi. Grób w końcu udało się odnaleźć i oddać mu hołd. Jestem bardzo wzruszona. Ze wzruszenia nie byłam w stanie nawet odśpiewać hymnu harcerskiego – skomentowała inicjatorką odnalezienia grobu swojego rodaka, przewodniczącą Harcerskiego Księcia Seniora „Zaolzie”, Stefania Piszczek ze Stonawy.

BEATA SCHÖNWALD

ZDARZYŁO SIĘ

»JASKUŁKA« WODNA

Choć działają pod górami, mają swoją żaglówkę. W niedzielę w Jachting Klubie nad Zaporą Cierlicką odbył się chrzest żaglówki, pierwszej w historii Harcerskiej Drużyny Wodnej „Grom” z Bystrzycy.



Fot. BEATA SCHÖNWALD

„Jaskułka” ochrzczono szampanem.

Ojcem chrzestnym żaglówki był nacelnik Harcerstwa Polskiego w RC, harcmistrz Krzysztof Mitura. Żaglówkę ochrzcił szampanem, którym – w wersji alkoholowej lub bezalkoholowej – wzniesli później toast również wszyscy uczestniczący w tym wydarzeniu harcerze bystrzyckiego „Gromu” i ich rodzice, delegacje drużyn harcerskich „Wielka Niedźwiedzica” z Karwiny i „Opty” z Czeskiego Cieszyna oraz sympatycy wodnej żeglugi.

Żaglówka bystrzyckich wodniaków otrzymała imię „Jaskułka”. – To nie błąd ortograficzny, ale zdrobnienie nazwiska patrona naszej drużyny harcerskiej, którym jest kpt. Henryk Jaskuła, który jako trzeci człowiek na świecie i pierwszy Polak popłynął dookoła świata – wyjaśnił drużynowy „Gromu”, Maciej Szewczyk.

Niedzielną chrzest „Jaskułki” był okazją nie tylko do wspólnego spędzenia popołudnia nad zaporą i na zaporze, ale także początkiem współpracy, która została zawiązana między Klubem Jachtingu w Cierlicku a bystrzycką Harcerską Drużyną Wodną „Grom”. Obszerny artykuł o życiu i tradycjach wodniaków spod Beskidów zamieścimy w sobotnim „Głosie Ludu”. (sch)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 20 do 24 °C
noc: 17 do 13 °C
wiatr: 1-3 m/s

dzień: 22 do 26 °C
noc: 18 do 15 °C
wiatr: 1-3 m/s



9 771212 422027

1 6 0 7 2

(wik)

Słodkie rozstrzygnięcie konkursu

Nasz konkurs z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka został rozstrzygnięty. Jego laureatką została Janina Procházka z Karwiny. Przypomnijmy, z okazji Dnia Dziecka zaprezentowaliśmy kilka historii z dzieciństwa opatrzonych zdjęciami naszych rozmówców sprzed 20., 30. lat. Zadaniem naszych czytelników

było dopasowanie zdjęć i historii do wybranych osób. Janina Procházka poradziła sobie z tym zadaniem bezbłędnie. – Konkurs nie należał do wyjątkowo trudnych. Pewności nie miałam jedynie w przypadku Krystyny Mruzek i Noemi Bocek. Poza tym bez problemu odgadłam, które zdjęcia przedstawia-

ją kogo – powiedziała laureatka. Janina Procházka podkreśla przy okazji, że naszą gazetę zna od dziecka. – „Głos Ludu” czytam „od deski do deski” i zawsze znajduję w nim ciekawe rzeczy, a interesują mnie głównie informacje z terenu. Lubię też wiedzieć, co się u nas dzieje i jakie imprezy są organizowane. Po-

nadto z sukcesami rozwiązuję wasze krzyżówki, jestem więc w waszej redakcji stałym gościem – mówi Procházka.

Pani Janina otrzymała od redakcji „Głosu Ludu” kosz ze słodyczkami, co stanowiło nagrodę niespodziankę.

KRÓTKO

NA DZIKO

BOGUMIN (sch) – Dzikie wysypiska to problem nie tylko Bogumina czy Rychwałdu. Bogumińskiej Straży Miejskiej udało się jednak przyłapać na gorącym uczynku osoby odpowiedzialne za powstanie wysypisk właśnie w tych dwóch miejscowościach. W Rychwałdzie, przy ulicy Porębskiej, na powstające tam wysypisko zwrócił uwagę strażników jeden z mieszkańców. Założył go mężczyzna z Orłowej, który w ten sposób chciał się pozbyć gruzu. Zanim przyjechała Straż Miejska, zdążył wywieźć na miejsce już kilka furgonetek. W Boguminie-Pudłowie interwencja dotyczyła starego wózka dziecięcego.

* * *

»NIE« NAD POTOKIEM

CZESKI CIESZYN (dc) – Urząd Miasta w reakcji na wniosek Dorzecza Odry wydał rozporządzenie określające tereny zalewowe potoku kocobędzkiego. Dotyczy ono ok. 4,5-kilometrowego odcinka cieku wodnego na terenie trzech miejscowości: Stanisławic, Kocobędza i Olbrachcic. W tak zwanej aktywnej strefie zalewu nie wolno stawiać nowych budynków, urządzić obozowisk, magazynować materiałów. Ustalenie terenów zalewowych jest podstawowym krokiem w przeciwdziałaniu szkodom powodziowym.

* * *

NOWE WINDY

TRZYNIEC (dc) – W Szpitalu Podlesie zainstalowano trzy nowe windy, większe, bardziej nowoczesne i bezpieczne od dotychczasowych. Służą zarówno pacjentom, jak i pracownikom szpitala. Rostislav Franek, kierownik działu technicznego placówki, tłumaczy, że stan techniczny starych nie odpowiadał już współczesnym wymogom.

* * *

»HANDLÓWKA« GÓRĄ

CZESKI CIESZYN (dc) – Akademia Handlowa już po raz drugi zwyciężyła w ankiecie „Szkoła Średnia Roku”. Wśród 106 uczestniczących w projekcie szkół z województwa morawsko-śląskiego zajęła pierwsze miejsce zarówno w ocenie uczniów, jak i absolwentów.

* * *

KIEREŚ Z NAGRODĄ KOLBERGA

WARSZAWA (wik) – Małgorzata Kiereś z Istebnej, etnografka w Muzeum Beskidzkim w Wiśle, badaczka, dokumentalistka i popularyzatorka kultury górali beskidzkich, została w ub. tygodniu laureatką tegorocznej nagrody im. Oskara Kolberga. Wyróżnienie otrzymała w kategorii „Działalność naukowa, dokumentacyjna, animacja i upowszechnianie kultury ludowej”. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się na Zamku Królewskim.

Wielofunkcyjny nagrodzony

Dom Wielofunkcyjny w Bystrzycy został nagrodzony w wojewódzkim etapie konkursu „Budowla Roku”, którego wyniki ogłoszono w ub. tygodniu w Landek Parku w Ostrawie. Nowy kompleks, który w ub. roku został wzniesiony w centrum gminy, może się poszczycić tytułem „Budowla Roku” w kategorii budownictwa mieszkaniowego.

– Największym jego plusem jest rozwiązanie urbanistyczne, połączenie niedużej przestrzeni publicznej z parterem domu. Dom Wielofunkcyjny tworzy jednocześnie zarodek zorganizowanego kształtu centrum gminy, które poza tym cechuje raczej chaotyczna zabudowa – powiedział przewodniczący jury, Milan Balabán. Dom Wielofunkcyjny, składający się z 21 mieszkań i infrastruktury handlowo-usługowej, został wzniesiony przez prywatnego inwestora. – To był „koncert budowlany”, prace po-



Dom Wielofunkcyjny w Bystrzycy zdobył nagrodę w wojewódzkim konkursie „Budowla Roku”.

stępowały bardzo szybko, bez zbędnych utrudnień dla mieszkańców. Cieszymy się, że ten obiekt wyrósł w naszej gminie – powiedział „Głowski Ludu” wójt Roman Wróbel. Do naszego regionu trafiła także nagroda hetmana województwa morawsko-śląskiego, Mirosława Nováka. Otrzymał ją Archeopark w Kocobędzu, gdzie przy wejściu wybudowano nowy obiekt z salą wielofunkcyjną, ekspozycją archeologiczną i przyrodniczą oraz wszechstronnym zapleczem.

Grand Prix w jubileuszowej, dziesiątej edycji konkursu zdobył Bolt Tower, czyli dobudowa wielkiego pieca nr 1 w zabytkowym kompleksie industrialnym Witkowiec Dolne. Projektantem unikatowej platformy widokowej z kawiarnią jest Josef Pleskot, architekt, który ma na koncie szereg projektów zmieniających oblicze przemysłowej Ostrawy. (dc)

Lalka może być przyjacielem

Świat lalek ułatwia dzieciom niepełnosprawnym kontakt z rzeczywistym światem. Dzięki inicjatywie Europejskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych w Trzyńcu odbyły się ostatnio dwie imprezy teatralne skierowane do dzieci z upośledzeniem.

W Centrum Zborowym „Hutnik” odbył się przegląd zespołów teatralnych, który obejrzały dzieci z ośrodków dziennych „Papisek” i „Radost” oraz uczniowie Szkoły Średniej, Podstawowej i Przedszkola przy ul. Jabłonkowskiej. To właśnie w tej placówce kształcą się dzieci w różnym stopniu niepełnosprawne. Przez scenę przewinęło się kilka dziecięcych zespołów teatralnych z Trzyńca i Nawsia, m.in. teatrzyk działający w trzyńeckiej Podstawowej Szkole Artystycznej, uczniowie wspomnianej szkoły przy ul. Jabłonkowskiej oraz „Gapcio” z Miejscowego Koła PZKO w Nieborach.

Stowarzyszenie zorganizowało

także lekcje teatralne dla uczniów szkoły przy ul. Jabłonkowskiej. Mogły się one odbyć dzięki współpracy z teatrem lalkowym „Theatr ludem” w Ostrawie oraz wsparciu finansowemu województwa morawsko-śląskiego. – Interaktywne warsztaty składające się z czterech powiązanych ze sobą lekcji miały duży efekt – zarówno edukacyjny, jak i towarzyski, a przede wszystkim terapeutyczny. Świat szmacianych kolegów był dzieciom bliższy niż świat rzeczywisty, który często ich nie rozumie i zraża. Dzieci przywiązały się do lalek, aktywnie z nimi współpracowały, przeżywały razem z lalkami ich przygody, radości i smutki, dyskutowały z nimi i cieszyły się na następne spotkanie – opisała projekt Jana Turková z Europejskiego Stowarzyszenia. Zdaniem organizatorki, powodzenie projektu były możliwe dzięki profesjonalizmowi aktorów oraz ich wiedzy pedagogicznej i psychologicznej. (dc)

Warsztaty z Sewerynem



Fot. MAGDALENA CMIEL

Czwórka aktorów z Zespołu Teatralnego im. Jerzego Cieńciały działającego przy MK PZKO w Wędryni wyjechała w niedzielę na tygodniowe warsztaty teatralne do Warszawy. Warsztaty zorganizowane przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie odbywają się w Teatrze Polskim im. Andrzeja Szyfmana, na czele którego stoi Andrzej Seweryn. Oprócz aktorów z Wędryni, do Warszawy wyjechali również aktorzy z Wilna i Lwowa.

– Zabraliśmy ze sobą jednoaktówki Sławomira Mrożka pt. „Karol” i „Zabawa”, oprócz tego obejrzymy kilka spektakli, m.in. sztukę „Szekspir Forever!”. Wyjeżdżamy z wielkimi oczekiwaniami, praca z Andrzejem Sewerynem i członkami zespołu Teatru Polskiego będzie dla nas ogromnym doświadczeniem – powiedział Janusz Ondraszek (na zdjęciu), reżyser i kierownik Zespołu Teatralnego im. Jerzego Cieńciały. (maki)

KIBICUJEMY BIAŁO-CZERWONYM: Czekać na błysk Lewandowskiego

Dziś o godzinie 18.00 polscy piłkarze zmierzą się z Ukrainą w ich ostatnim meczu pierwszej fazy mistrzostw Europy Euro 2016. Wynik starcia zdecyduje o końcowym kształcie tabeli. Polacy mają szansę zająć w niej nawet pierwsze miejsce, dlatego z całej siły „Kibicujemy biało-czerwonym”!

Kontynuujemy też naszą zabawę, w której prosimy polskich kibiców o wytypowanie wyniku najbliższego spotkania biało-czerwonych. Można także przesyłać nad adres: kozdon@glosludu.cz zdjęcie z polską flagą, które następnie umieścimy na naszej stronie internetowej: www.glosludu.cz. Dziś pytamy Dariusza Brannego, prawnika i członka Rady Kongresu Polaków w RC.

– Sądzę, że mecz z Ukrainą będzie prostszy niż dwa poprzednie spotkania Polaków, mimo to wyniku nie chcę zgadywać, bo nie jestem specjalistą w tej materii. Jeśli jednak nale-



Dariusz Branny z córkami Natalią i Dominiką.

gacie, to obstawiam zwycięstwo Polaków 2:0 – mówi Branny.

Jego zdaniem emocje podczas dwóch poprzednich występów biało-czerwonych były ogromne. – To były doskonałe mecze, choć nie podejmuję się analizy gry zespołu, bo się na tym nie znam. Powiem tylko tyle, że nadal czekam na błysk formy Roberta Lewandowskiego – mówi Branny.

Zastrzega przy tym, że na co dzień nie jest wielkim pasjonatem futbolu, a czynnym kibicem staje się wyłącznie podczas wielkich imprez piłkarskich. – Nie mam swoich faworytów do tytułu mistrza Europy, ale też póki co, nie ma potrzeby kibicowania komu innemu niż biało-czerwonym. Oczywiście na bieżąco śledzę również wyniki drużyny czeskiej, która znajduje się obecnie w trochę gorszej sytuacji niż Polacy, choć nic jeszcze nie zostało stracone – stwierdza. (wik)

Wianki wróżą wesele

Wianki popłynęły po wodach Głuchówki. W sobotę w Bystrzycy odbył się Międzynarodowy Świętojański Festiwal Folklorystyczny. Jego zwieńczeniem był obrządek rzucania wianków. W tym roku, jubileuszowy, bo dziesiąty z kolei. Ale na pewno nie ostatni.

– Kiedyś dziewczyny co roku rzucały wianki, bo co roku chciały wyjść za mąż i co roku chciały wywróżyć sobie męża. Dlatego nam również nie wolno przerwać tej tradycji – przekonywała Ewa Nemeč, kierowniczka zespołu folklorystycznego „Bystrzyca”, który jest współorganizatorem bystrzyckiego festiwalu. Czy takie wróżby się sprawdzają? – W naszym zespole jest już pięć, sześć małżeństw. Nie wiem, czy to za sprawą Świętego Jóna, ale kilka wesel już tu było – stwierdziła Nemeč. W tym roku dziewczęta z Bystrzycy uplotły

ok. 20 wianków. Ile takie zajęcia zajmuje czasu, zależy od tego, jak bardzo dziewczyna się stara, bo wianek może być zarówno piękny, jak i całkiem zwyczajny.

Mirkę Jordanową z Temic spod Hodonina, która przyjechała do Bystrzycy odwiedzić rodzinę męża, zastaliśmy podczas wicia swojego pierwszego w życiu świętojańskiego wianka.

– U nas, na Morawach Południowych, nie ma takiego zwyczaju wicia wianków i rzucania ich do wody. Po raz pierwszy spotkałam się z nim

dopiero tutaj – przekonywała, chwyląc atmosferę festiwalu, ciekawy program i wspaniałą muzykę.

Słów uznania zarówno dla organizatorów, jak i wykonawców programu nie szczędzili również oficjalni goście świętojańskiego festiwalu, konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski oraz kandydat na senatora, Jerzy Cieniła, który przekazał zespołowi folklorystycznemu „Bystrzyca” czek w wysokości 5 tys. koron. – Wiem, w co inwestuję. Moja wnuczka też tu będzie chodzić – zapewniał.



Po Głuchówce popłynęło w sobotni wieczór ok. 20 wianków.



Pochód z wiankami wyruszył z Parku PZKO.

Zdjęcia: BEATA SCHONWALD

Sobotni festiwal świętojański składał się tradycyjnie z części warsztatowej, polegającej na prezentacji i nauce rzemiosł ludowych, a także kulturalnej. Na scenie obok bystrzyckiego Domu PZKO wystąpiły zespoły z Zaolzia – miejscowe „Łączka”, „Bystrzyca” i „Gróniczek”, a także ZPiT „Olza” i „Młode Oldrzychowice”. Ze Słowacji przyjechał natomiast „Krtišan”, który raptem cztery dni temu koncertował w słowackiej strefie kibica na Euro 2016 we Francji po wygranej Słowacji nad Rosją. Gwoździem tegorocznego programu był natomiast występ Wojskowego Zespołu Artystycznego „Ondráš” z Brna, który zaprezentował się w bystrzyckim Parku PZKO dopie-

ro wieczorem, po ceremonii rzucania wianków.

– Dziesięć lat staraliśmy się, żeby ten zespół wystąpił w Bystrzycy. Listy pisane do ministra Stropnickiego w tym roku zaowocowały i „Ondráš” wystąpił na tej scenie, dając półtoragodzinny koncert muzyki, pieśni i tańca – cieszył się Roman Wróbel, wójt gminy, która jest głównym organizatorem dziesięciu edycji Międzynarodowego Świętojańskiego Festiwalu Folklorystycznego w Bystrzycy. Reprezentacyjny zespół wojskowy pokazał klasę, którą może pochwalić się mało który zespół. Nic więc dziwnego, że publiczność zegnała go owacjami na stojąco.

(sch)

Rajd pod znakiem »trójki«

Na Trójstyk, położony na czesko-polsko-słowackiej granicy, przyjechało w sobotę ponad tysiąc rowerzystów, których połączyła chęć wzięcia udziału w III Europejskim Pikniku Rowerowym. Celem imprezy nie był wyścig, ale spotkanie się turystów z trzech państw w symbolicznym miejscu.

Trzecia edycja imprezy prowadzona była już tradycyjnie przez trzy rozgłośnie radiowe: Polskie Radio Katowice, Czeskie Radio Ostrawa oraz Radio Regina ze Słowacji. Ich cel był jeden, promowanie aktywnego stylu życia, który może być świetną okazją do integracji ludzi na skalę międzynarodową. Uczestnicy imprezy mogli skorzystać z trzech tras prowadzących przez wszystkie trzy kraje. Trasa rodzinna liczyła 7 km, trasa MTB 30 km, a najdłuższy odcinek, czyli trasa szosowa, miała 60 km. – W pikniku rowerowym bierzemy udział po raz pierwszy. Ja z mężem wybieram się na trasę MTB, a dzieci wybiorą chyba krótszy odcinek. Idea imprezy jest wspaniała, fajnie spotkać rowerzystów z różnych krajów – powiedziała Marta Steinert z Wisły. Trasy rajdu zostały otwarte o godz. 10.00, startować można było z Herczawy, Jaworzynki i Czernego. Finał imprezy odbył się o godz. 15.00 na Trójstyku, gdzie znajdowały się biuro zawodów oraz

zaplecze kulturalno-gastronomiczne. Zjeść można było regionalne przysmaki, a na scenie zagrali i zaśpiewali m.in. „Grupa mocnego uderzenia”, „Mały Koniaków” i Jan Czepiec. Dla odważnych przygotowany został też

wyścig MTB, który zawierał kilka stromych podjazdów i technicznie trudny zjazd tuż nad głowami kibiców po słowackiej stronie.

– Zaliczyłem trasę MTB. Była średnio trudna. Teraz czekam na

wyścig. Lubię adrenalinę, tak samo jak mój brat. Rowery górskie to nasza pasja – powiedział Grzegorz Michałek z Jaworzynki. Przez Trójstyk przewinęło się wiele osób, nic więc dziwnego, że organizatorzy

musieli zadbać o ich bezpieczeństwo. W myśl międzynarodowej imprezy, obecni byli na miejscu policjanci oraz jednostki Czerwonego Krzyża z Czech, Polski i Słowacji. – Wraz z kolegami z Polski i Słowacji zapewniamy pierwszą pomoc przedmedyczną. Oprócz tego przeprowadzimy pokazy udzielania pierwszej pomocy zarówno dorosłemu, jak i dziecku. Edukacja społeczeństwa wpisuje się w naszą misję, od wiosny do jesieni jesteśmy w terenie bardzo często, bierzemy udział w szkoleniach i festiwalach zdrowia, gdzie np. mierzymy poziom cukru w krwi czy ciśnienia we krwi – powiedziała Elena Tomašíková z Miejsowego Koła Słowackiego Czerwonego Krzyża w Czadcy. Impreza zainicjowana przez Henryka Grzonkę z Radia Katowice wpisała się w kalendarz regionalnych imprez. – Piknik ma dzięki zaangażowaniu mediów międzynarodową rangę. Uważam, że to jest promocja całego regionu, nie tylko poszczególnych gmin. Trójstyk to przecież miejsce spotkań i wzajemnego przenikania się trzech regionów, dlatego jest ważne, by miejscowa ludność wykorzystwała ten potencjał, troszczyła się o niego i była z niego dumna – powiedział w trakcie imprezy wójt Herczawy, Peter Staňo.

(maki)



Uczestnicy imprezy mogli skorzystać z trzech tras prowadzących przez wszystkie trzy kraje.

Fot. MAGDALENA ČMIELE

Warto było budować

Dyskusje na temat poszukiwania rozwiązania problemu zbyt ciasnego polskiego przedszkola rozpoczęły się siedem lat temu. Teraz, obok nowoczesnej polskiej szkoły w Gnojniku stoi nie tylko nowe polskie przedszkole, ale także pachnąca świeżością świetlica szkolna. W sobotę w ramach dorocznego festynu szkolnego odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia pomieszczeń, w których dzieci z Gnojnika i okolicznych wiosek spędzają czas po lekcjach.

Świetlica szkolna mieści się obecnie w kompletnie wyremontowanym dawnym budynku polskiego przedszkola. – Prace zarówno w przedszkolu, jak i świetlicy udało nam się sfinansować z projektu pn. „Dotacja inwestycyjna w infrastrukturę szkolną i przedszkolną na Zaolziu na lata 2014-2015”, na który otrzymaliśmy pieniądze z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – wyjaśnił dyrektor Pol-

skiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Kubisza w Gnojniku, Tadeusz Grycz, dodając, że trwające przez dwa lata prace budowlane i remontowe dotyczyły wszystkich trzech obiektów – przedszkola, świetlicy i szkoły.

Grycz na sobotnim festynie ocenił siedem lat, które minęły od pomysłu do końca jego realizacji, jako trudne, a czasami nawet przykre. Jak zapewnił jednak, gdyby miał cofnąć czas, postąpiłby tak samo. – Pa-



W sobotę w Gnojniku odbył się festyn szkolny. Jego tematem były „Polskie przeboje”.



Uroczystość otwarcia i poświęcenia świetlicy miała miejsce w pomieszczeniu na piętrze budynku.

trząc na tych uśmiechniętych przedszkolaków, uczniów i rodziców, mówił, że warto było – powiedział, podkreślając rolę grona pedagogicznego i rodziców, którzy stanowili dla niego ogromne wsparcie, również moralne. Za te słowa otrzymał gromkie, niekończące się oklaski.

Uroczystość przecięcia wstęgi przy wejściu do świetlicy odbyła się z udziałem konsula generalnego RP w Ostrawie, Janusza Bilskiego, przedstawicieli Kongresu Polaków, Małgorzaty Rakowskiej i Józefa Szymeczka, gnojnickiej gminy i okolicznych gmin, zaprzyjaźnionych szkół i instytucji kulturalnych z Polski oraz księży katolickiego i ewangelickiego, którzy dokonali poświęcenia pomieszczeń nowej świetlicy. – Cieszy mnie ta przemiana, te nowe piękne budynki, bo kiedy w latach 1979-1980 budowałem tę szkołę z segmentów budowlanych, nie wiedziałem jak się to skończy, czy szkoła przetrwa – powiedział

Ludwik Kula, który stał na czele placówki w latach 1979-1990. Po nim pałeczkę dyrektora przejęła Małgorzata Rakowska. Dzięki jej zaangażowaniu i uporowi z prowizorycznie skleconej szkoły powstała nowoczesna placówka. – Cała praca zaczęła się w 1994 roku. Nie było łatwo. Jestem dumna z tego, co pan dyrektor teraz dokończył. Rodzice potrzebują i chcą godziwych warunków dla kształcenia swoich dzieci – zauważyła Rakowska.

Pięknie wyposażone, jasne pomieszczenia na parterze i piętrze budziły podziw nie tylko oficjalnych gości, którzy wzięli udział w uroczystości otwarcia świetlicy, ale także wśród rodziców, dziadków i ich pociech. Zajęcia odbywają się tutaj już od 1 marca, śmiało można więc już było porównywać stare z nowym. – Dzieci mają przede wszystkim nowe zabawki, całkowicie nowo wyposażone duże sale, przestrzeń ogromną, więc w tej chwili z tego

tylko korzystają – przekonywała wychowawczyni Bożena Cienciąła, która wcześniej razem z Jolantą Lasotą prowadziła zajęcia w świetlicy mieszczącej się w klasach. W godzinach przedpołudniowych odbywały się w nich lekcje, po południu służyły jako świetlica.

– Dzieciom nie chce się teraz wracać do domu. Lubią spędzać czas w nowej świetlicy. Mają dużo nowych zabawek, fajne są duże okna, przez które bez względu na pogodę zimą i latem mogą obserwować przyrodę – stwierdziła z kolei Agata Ujka z Trzyciecia, matka trójki dzieci.

Zdaniem konsula generalnego RP w Ostrawie, Janusza Bilskiego, inwestycje w nowe pomieszczenia szkolne zawsze zasługują na wsparcie. – Oprócz merytorycznej kadry, będącej w stanie przekazać swoją wiedzę dalszym pokoleniom Polaków na Zaolziu, ważne są również warunki, w jakich dzieci się uczą – powiedział. **BEATA SCHÖNWALD**

Wynalazki i patenty pod jednym dachem

Pierwsza edycja Międzynarodowej Wystawy Technicznych Innowacji, Patentów i Wynalazków „Invent Arena 2016” przeszła do historii. Wystawa zorganizowana przez Hutę Trzynieć, która odbyła się w czwartek i piątek w trzynieckiej Werk Arenie, połączona została z wykładami ekspertów, konkursem oraz szeregiem imprez towarzyszących.

– Jestem niezmiernie szczęśliwy, że dzięki współpracy z wieloma partnerami udało nam się zorganizować wystawę poświęconą innowacjom, patentom i wynalazkom. Jestem z tego dumny i chciałbym im za to podziękować – powiedział podczas otwarcia wystawy Jan Czudek, dyrektor generalny Huty Trzynieć. Wśród pięćdziesięciu wystawców znaleźli się przedstawiciele firm innowacyjnych, instytutów badawczych, placówek edukacyjnych oraz stowarzyszeń zrzeszających wynalazców z ponad 20 państw świata, m.in. z Węgier, Chorwacji, Egiptu czy Chin. Nie zabrakło oczywiście regionalnych akcentów. W poszczególnych stoiskach można było się zapoznać z ciekawymi innowacjami wykorzystywanymi w praktyce, od biomechanicznego obuwia, przez aplikacje mobilne, po wielozadaniowe pojazdy terenowe.

– Przyjechalśmy tu z projektem,

który powstawał trzy lata. Prezentujemy pojazd terenowy stworzony z myślą o bardzo ciężkim terenie. Posiada dwie osie skrętne oraz patentowane zawieszenie o zmiennej sztywności. Mamy nadzieję, że będzie wykorzystywany w wojsku lub w służbach ratowniczych – powiedział Robert Dudek z Przemysłowego Instytutu Motoryzacji w Warszawie.

Wspólną cechą wystawców była innowacyjność. – Staramy się pokazać szeroką gamę działań Uniwersytetu Masaryka w Brnie. Przywieźliśmy ze sobą m.in. praktyczny zestaw do symulacji starości, który wykorzy-

stywany jest przez Wydział Lekarski podczas edukacji w szkołach podstawowych. Dzięki specjalnemu ubiorowi dzieci mogą na własnej skórze doświadczyć, z jakimi ograniczeniami w ruchu czy np. widzeniu spotykają się osoby starsze. Innowacje są dla naszego uniwersytetu bardzo ważne – przyznała Iveta Zieglová z Uniwersytetu Masaryka w Brnie.

Dwudniowa wystawa odbyła się pod auspicjami Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Wynalazców (IFIA). Wśród wystawców można było się spotkać nie tylko z przedstawicielami instytutów i firm

badawczych, ale także z przedstawicielami organizacji integrujących wynalazców i innowatorów. – Naszym celem jest zrzeszanie i komunikowanie się z wynalazcami. Spotykamy się na wykładach i warsztatach dotyczących ochrony prawnej własności intelektualnej i przemysłowej. Nasi członkowie i sympatycy dowiadują się, w jaki sposób i na jakich warunkach można u nas lub za granicą uzyskać patent. Staramy się także prezentować wynalazki naszych członków, bowiem promocja i nawiązywanie nowych kontaktów jest bardzo ważne. Jeśli chodzi o czeskie patenty, to ich liczba w ostatnich latach wzrasta, niemniej w porównaniu z pozostałymi krajami, wciąż jest stosunkowo niska – powiedział „Głosowi Ludu” Lukáš Zmeškal, prezes Czeskiego Związku Wynalazców i Innowatorów.

Poszczególne wystawcy wzięli udział w konkursie, oceniani byli w sześciu kategoriach, jedna z nich obejmowała młodych wynalazców. – Wraz z koleżanką stworzyliśmy aplikację mobilną, dzięki której osoby zagubione mogą się łatwo skontaktować z opiekunem. Aplikacja zawiera sygnały GPS i wideo otoczenia. To jeden z wielu projektów innowacyjnych realizowanych w naszej szkole – powiedział Adrian Kuca z Zespołu



Na wystawie można było zobaczyć m.in. motoryzacyjne cacka.

Fot. MAGDALENA ČMIEL

Szkół nr 6 im. Króla Jana III Sobieskiego w Jastrzębiu-Zdroju. Oprócz stoisk na głównej płycie Werk Areny odwiedzający mogli skorzystać z bogatego programu, obejrzeć można było wystawę z „Muzeum majsterkowania” w Polnej, wystawę przygotowaną przez Wyższą Szkołę Górniczą – Uniwersytet Techniczny w Ostrawie czy ekspozycję Muzeum Huty Trzynieckiej i Miasta Trzyciecia. – „Invent Arena” jest imprezą o charakterze międzynarodowym, dlatego chcieliśmy pokazać tradycje naszego regionu. Mamy się czym pochwalić, dlatego obecni są tu nasi rzemieślnicy, goście mogą zobaczyć m.in. regionalną ceramikę, filigran czy wyroby z drewna. Nie może oczywiście zabraknąć tradycyjnej „mioduli”. Prezentacja została uzupełniona eksponatami z muzeum, m.in. strojami ludowymi i rzeźbami – powiedziała dyrektor trzynieckiego muzeum, Eva Zamarská. W programie towarzyszącym zaprezentowali się m.in. twórcy z Mikroregionu Górsko Swoboda oraz zespół „Rozmarynek”. Wśród regionalnych placówek edukacyjnych, które wzięły udział w targach, była m.in. polska podstawówka im. H. Siekiewiczza w Jabłonkowie. Jej uczniowie zaprezentowali na czym polega praca drukarki 3D.

MAGDALENA ČMIEL

Komary poległy przy dźwiękach TSA i Oberschlesien

– To był najbardziej rockowy Dolański Gróm w historii – powiedział „Głosowi Ludu” Marek Matuszyński z MK PZKO w Karwinie-Frysztaście, które zorganizowało sobotnią imprezę. Tegoroczną edycję muzycznego festiwalu zdominowały w Parku Bożeny Němcovej polskie formacje Oberschlesien i TSA.



Świetna atmosfera towarzyszyła wszystkim występom. Na zdjęciu fani w trakcie koncertu Oberschlesien.



Koncert głównej gwiazdy wieczoru – TSA – rozpoczął się z lekkim opóźnieniem. Warto było jednak zacząć, bo Marek Piekarczyk i spółka pokazali klasę światową.

Thumy fanów ostrego rocka zmierzwały w sobotę na teren festiwalu już w godzinach popołudniowych. Wśród widzów nie zabrakło rodzin z dziećmi, bo też Dolański Gróm traktowany jest w kategoriach festiwalu rodzinnego. – Tu nie ma alkoholowych ekscesów. Wszyscy świetnie się bawią – zaznaczył Leszek Koch z MK PZKO w Karwinie-Frysztaście. Właśnie Miejscowe Koło PZKO jest długoletnim organizatorem festiwalu. Dochód z tegorocznej imprezy po raz kolejny zostanie przeznaczony na modernizację frysztackiego Domu PZKO. Thumy widzów, które obejrzały koncerty Oberschlesien, Citron i głównej gwiazdy – TSA – są gwarancją, że również w tym roku uda się przeprowadzić kolejny etap renowacji budynku. Organizatorzy w oficjalnym poniedziałkowym raporcie podali, że w tym roku bawiło się blisko 2000 osób. – Nie udało się wprawdzie pobić ubiegłorocznego wyniku z hali, gdzie zagrał Perfect, ale to był specyficzny Gróm. Niemniej bardzo się cieszymy z tegorocznego rezultatu i z całego serca dziękujemy wszystkim za wsparcie – powiedział „GL” Leszek Koch.

Pod względem muzycznym tegoroczny Dolański Gróm należał do najlepszych w historii. Znakomicie nagłośnione koncerty Oberschlesien i TSA postawiły tylko kropkę nad „i”.

– Czuję się na Zaolziu świetnie. To był nasz pierwszy występ w Republice Czeskiej, ale na pewno jeszcze tu wrócimy – powiedział „Głosowi Ludu” Michał Stawiński, wokalista śląskiej formacji Oberschlesien. Wywiad z nim opublikujemy w czwartek. Zespół nazywany polskim Rammsteinem rozpalil po godz. 19.00 festiwalową publiczność do tego stopnia, że koncert czeskiej grupy Citron sprawiał potem wrażenie łatwej i przyjemnej zabawy w stylu Eurowizji. Polski rock bez dwóch zdań królował po raz kolejny na Dolańskim Grómie. Gwiazda wieczoru, kultowa grupa TSA, zagrała dla pełnej widowni, wśród której można było zobaczyć prawdziwy przekrój pokoleń. Nie zabrakło utworów z legendarnych albumów nagranych w latach 80. ubiegłego wieku, a także kompozycji z ostatniego krążka „Proceder” z 2004 roku. Wokalista Marek Piekarczyk zdradził w wywiadzie dla naszej gazety, że ma już w szufladzie siedem nowych piosenek, ale na razie nie przekonali jesz-

cze do nich reszty kolegów z zespołu. – Doczekacie się nowej płyty, ale proszę jeszcze uzbroić się w cierpliwość – powiedział nam Piekarczyk, który nawet w wieku 65 lat bie-

przez Stawińskiego w stylistyce bliźniaczo podobnej właśnie do Rammstein, a zagrane zresztą również w „rammsteinowej” poetyce. Sporo osób wybrało się na Dolański Gróm

chłopaki nie ustępują wcale czołówce industrialnego metalu na świecie – powiedział „GL” Roman Adamek, który był jednym z dziesięciu czytelników naszej gazety, któ-

cert TSA przyjechał z kolei do Karwiny Krzysztof Wiśniowski z Cieszyna. – Zaliczam się do ortodoksyjnych fanów TSA. Pierwszy koncert tej grupy obejrzałem w 1980 roku, wtedy jeszcze bez Marka Piekarczyka – zdradził nam pan Krzysztof. – Nie zabrakło mi rzecz jasna również podczas ostatniego występu TSA na Zaolziu, a konkretnie na Bystrzyckim Złocie. Można powiedzieć, że za TSA potrafię jechać nawet do Gdańska – dodał. Śpiewający w Karwinie w doskonałej formie wokalne Marek Piekarczyk zauroczył też czeskich fanów heavy metalu. Pstrykający zdjęcia pod sceną fotograf Ivo Dudek z Karwiny często odwiedza rockowe koncerty i to w całej Europie. Występu TSA w swoim rodzinnym mieście nie mógł zaprzepścić. – Szanuję ten zespół za energię i świetny warsztat. No i zaskoczył mnie dziś Marek Piekarczyk, który nawet po sześćdziesiątce śpiewa jak prawdziwy kozak – stwierdził Dudek. – Wybieram się teraz na Davida Gilmoura do Wrocławia, ale koncert TSA na Dolańskim Grómie zapamiętam na długo – dodał.

Na zakończenie jeszcze jedna ciekawostka. W tegorocznym Grómie nie były potrzebne repelenty odstraszające owady. Wszystkie karwińskie komary poległy bowiem przy dźwiękach ostrego rocka.

JANUSZ BITTMAR



Oberschlesien to „polski Rammstein”, aczkolwiek muzycy śląskiej grupy nie lubią tego porównania.

gał po scenie niczym dziesięciobista. Sport to jednak dla niego „czeski film”, bo jak zdradził w rozmowie z nami, nawet nie ogląda aktualnych mistrzostw Europy w piłce nożnej. – Wolę kontemplować w swoim ogrodzie. Wyciszam się i relaksuję. Co najwyżej uprawiam sport na grządce z warzywami – stwierdził lider TSA. Wywiad z Piekarczykiem opublikujemy w najbliższą sobotę.

A jak reagowali na najbardziej rockowy Dolański Gróm w historii sami widzowie sobotnich koncertów? Jak najbardziej pozytywnie, rzeczywistość przerosła bowiem najśmielsze oczekiwania. Po rozgrzewce w postaci popołudniowych koncertów grup Coria i Black Bee przyszła pora na energiczny industrialny metal w wykonaniu Oberschlesien. Polska formacja ma na swoim koncie dwa albumy studyjne i szykuje się do nagrania trzeciej płyty. – Stara muzyczna prawda mówi, że trzeci album powinien być przełomowy. Mam nadzieję, że przestaniemy być wreszcie szufladkowi jako polski odpowiednik niemieckiej grupy Rammstein – powiedział „GL” Michał Stawiński. W każdym bądź razie śląskie teksty, bardzo patriotyczne skądinąd, śpiewane były

właśnie z powodu Oberschlesien.

– Koncerty TSA znam doskonale, ale Oberschlesien to dla mnie nowe, bardzo fajne odkrycie. Pod względem aranżacyjnym i technicznym

rzy zdobyli w konkursie „GL” darmowy bilet na tegoroczny Dolański Gróm, ufundowany przez organizatorów z MK PZKO w Karwinie-Frysztaście. Z nastawieniem na kon-



Tegoroczny Dolański Gróm odwiedziło blisko 2 tysiące widzów. Rekord nie został pobity, ale wrażenia artystyczne były znów przednie.

grosz do grosza 12

Jak ochronić się przed lichwą

Pożyczasz od kogoś dziesięć tysięcy koron, a oddać musisz kilkakrotnie więcej? Po prostu zaciągnąłeś dług u lichwiarza. Lichwa to udzielanie nieetycznych pożyczek z uwagi na zawyżone odsetki lub inne opłaty, w wyniku czego następuje nieuczciwe wzbogacenie się pożyczkodawcy i czerpanie korzyści ze słabszej sytuacji finansowej dłużnika. Lichwiarskie praktyki istniały już w starożytności. Ten, kto udzielał pożyczki, zawsze był w lepszej sytuacji od dłużnika. I zdarzało się, że nie oparł się pokusie i wykorzystał swoją pozycję w celu uzyskania konkretnych korzyści.

KONIEC LICHWIARZY W CZECHACH?

Po wielu latach przemykania oczu na lichwiarskie praktyki Izba Poselska Parlamentu RC przegłosowała nową ustawę o kredycie konsumenckim, który zabrania instytucjom finansowym i wszelkim podmiotom udzielającym pożyczek stosowania nieuczciwych praktyk. Przełomowa norma prawna jest nazywana szumnie końcem lichwiarzy w Czechach. Po tym, jak uchwali ją Senat i podpisze prezydent, ustawa mogłaby zacząć obowiązywać jesienią bieżącego roku.

A co konkretnie zmienia nowa ustawa? Nowością będzie na przykład wprowadzenie najwyższej możliwej sankcji w wypadku niespłacania kredytu przez dłużnika, prostsze i tańsze przedterminowe spłacanie kredytów hipotecznych, ustawa przewiduje też regulacje dotyczące małych szybkich pożyczek. Zniesiona będzie klauzula o pozasądowym, polubownym rozstrzygnięciu sporów. Na pewno nowa ustawa nie wyeliminuje od razu wszelkich nieuczciwych praktyk i nieprawidłowości. Ale w każdym razie należy uznać ją za krok w słusznym kierunku. Firmy świadczące usługi finansowe będą musiały wystąpić o licencję Czeskiego Banku Narodowego. Aby ją uzyskać, trzeba będzie dowieść fachowości, wiarygodności i niekaralności. Warun-

kiem będzie posiadanie odpowiedniego kapitału – w ustawie mowa jest o 20 mln kapitału podstawowego. Należy spodziewać się, że szeregi pożyczkodawców skurczą się w sposób istotny – mniej będzie w każdym razie tych nieuczciwych. Rynek usług finansowych stanie się bardziej przejrzysty i czytelny. Podczas gdy dzisiaj udzielaniem pożyczek zajmuje się ponad 50 tysięcy podmiotów, po tym, jak ustawa wejdzie w życie, ich liczba – jak twierdzą optymiści – nie powinna przekroczyć setki. Bardziej prawdopodobna jest jednak liczba kilku tysięcy. Znikną z rynku firmy, które zajmowały się nie tyle udzielaniem pożyczek, co mniej lub bardziej jawną lichwą. Wierzytiele twierdzą jednak, że lichwiarski proceder nie zniknie, lecz prowadzony będzie nielegalnie, w szarej strefie, poza wszelką kontrolę. Argumentują, że zawsze będą ludzie pozbawieni tzw. zdolności kredytowej stwarzający popyt na szybkie kredyty. To sprawi, że także podaź szybko się znajdzie. Tylko ryzyko będzie większe i liczba oszukanych spora.

PAMIĘTANO O MAŁYCH POŻYCZKACH

Nowa ustawa pamięta o tzw. szybkich mikropożyczkach (do wysokości 5 tysięcy koron). Dotychczasowa ustawa o kredytach konsumenckich

takich szybkich małych pożyczek nie dotyczyła. A przecież osoby, które decydowały się na ich zaciągnięcie (na ogół w szczególnie trudnych momentach swojego życia, nierzadko aby przyżyć jakoś do wypłaty lub zasiłku), były w stosunku do pożyczającego w bardzo niewygodnej pozycji. Niewielkie sumy pieniędzy na krótki czas pożyczają przy tym głównie osoby bezrobotne, emeryci czy kobiety samotnie wychowujące dzieci.

Często jest tak, że dłużnik z powodu nagłych problemów finansowych straci cały majątek. Nadmierne koszty i kary za niespłacanie należności przedstawiają nierzadko wielokrotność zaciągniętej pożyczki. Dłużnik łatwo wpada w spiralę pożyczkową. Nowa ustawa przewiduje, że kary mogą wynosić maksymalnie 50 proc. wysokości kredytu, powyżej jednak 200 tys. koron. To powinno obowiązywać także w wypadku kredytów już zaciągniętych. Wierzyciel będzie musiał ponadto czekać na dopłatę dłużnej sumy co najmniej pół roku, dopiero potem będzie mógł sprzedać nieruchomość stanowiącą zastaw pożyczki.

Kredytobiorcy z zadowoleniem skwitują też zniesienie tzw. klauzuli o pozasądowym, polubownym rozstrzygnięciu sporów. Jeżeli dziś bowiem taką klauzulę podpisują, ewentualny spór rozstrzyga-

ją, głównie w wypadku niespłacania kredytu, rozjemcy będący często „na usługach” kredytodawcy. Dłużnik de facto rezygnuje tak z możliwości dochodzenia swoich praw na drodze sądowej. W niedalekiej przyszłości będzie wprost przeciwnie – ewentualne spory kierowane będą do sądu, które będą musiały je rozstrzygnąć. Przeciwnicy nowej normy prawnej ostrzegają, że sądy i egzekutorzy nie poradzą sobie z takim nawałem pracy.

SPŁATA HIPOTEKI PO NOWEMU

Nowością są też niektóre regulacje dotyczące hipotek. Obecnie banki pobierają wysokie opłaty za spłatę kredytu przed terminem. Kiedy nowa ustawa wejdzie w życie, można będzie bez dodatkowych opłat spłacić jedną czwartą hipoteki, konkretnie miesiąc przed kolejną rocznicą zawarcia umowy. Łatwiej będą też mieć osoby, które rozstając się chcą sprzedać nieruchomość sfinansowaną z kredytu hipotecznego. W takiej sytuacji ustawa umożliwia spłatę hipoteki przed terminem i w pełnej wysokości, warunkiem jest jedynie dwuletni okres trwania umowy. Bank może co prawda domagać się dodatkowej opłaty, ale nie może ona przekroczyć 1 proc. z wcześniej spłacanej kwoty, maksymalnie może

chodzić o 50 tys. koron. Taka regulacja prawna powinna pomóc ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej, która rozwodowi bardzo często przecież towarzyszy. Łatwiej będzie sprzedać dom czy mieszkanie, podzielić się pieniędzmi i zacząć nowe życie.

Zmiany przepisów, nawet najbardziej radykalne, to jednak nie panaceum na wszelkie zło. Nie rozwiążą wszystkich problemów, nie ochronią automatycznie wszystkich konsumentów, nie usuną – jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – lichwiarzy. Nadal trzeba dokładnie sprawdzać i porównywać oferty poszczególnych podmiotów zajmujących się udzielaniem pożyczek, a przede wszystkim uważnie czytać umowy, zanim się je podpisze. Każdy pożyczkodawca ma obowiązek przekazywać konsumentom rzetelne, prawdziwe i pełne informacje m.in. o całkowitej kwocie do zapłaty, rzeczywistej rocznej stopie oprocentowania (RPSN) i terminach spłaty. Niczego nie należy podpisywać, jeżeli czegoś nie rozumiemy. Jeżeli jakkolwiek fragment umowy budzi wątpliwość, trzeba prosić o wyjaśnienie. Pytać o szczegóły. Jeśli oferujący pożyczkę nie chce lub nie potrafi wyjaśnić zasad i szczegółów transakcji, lepiej zrezygnować z takiej propozycji i poszukać innej możliwości. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ...

Apetyt na życie

MARY SIMSES
Prószynski i spółka

Gdzie jest prawdziwe życie: w samym centrum Nowego Jorku, na Manhattanie, czy kilkaset kilometrów na północ, w małym miasteczku na wschodnim wybrzeżu? Nie mogę w tym miejscu odpowiedzieć na to pytanie, bo praktycznie zepsuję zabawę przyszłym czytelnikom tej książki... Debiutancka powieść Mary Simses zaczyna się trochę jak u Hitchcocka – od mocnego uderzenia. Do małej

miejsowości Beacon w stanie Maine, gdzie życie toczy się znacznie wolniejszym rytmem, niż na Manhattanie, przybywa Ellen Bradford, kobieta w średnim wieku. Ogląda morze, stąpając po cienkim gruncie. Pech chce, że pomost się zapada, Ellen wpada do wody, porywa ją nurt i zaczyna tonąć. Z opresji ratuje ją miejscowy cieśla Roy... Można by dopisać „i żyli długo i szczęśliwie” i zakończyć recenzję. „Apetyt na życie” to jednak nie romans, ale opowieść o powrocie do źródeł, odkrywaniu własnej tożsamości, szukaniu tego, o czym mało kto do tej pory wiedział, bo zostało skrzętnie ukryte. Przed śmiercią babcia Ellen wręcza jej list i prosi go o dostarczenie do Beacon, gdzie żyje jej miłość sprzed... 62 laty. (...) Być może skończenie osiemdziesiątki sprawiło, że poczułam nagłą pragnienie, by napisać do Ciebie wreszcie... Przeżywszy osiem dekad, czuję, że pora załatwić sprawę, które zaniedbałam, i co ważniejsze, wynagrodzić Ci to, co zrobiłam (...). Czy można jednak odkupić „winy” po sześciu dekadach? Pewnie nie do końca, ale za to bazując na doświadczeniu, kolejne pokolenia mogą ustrzec się tego samego błędu.

Jest taka scena w książce, jak główni bohaterowie odnajdują samotny krzak borówki. Niby nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że ich przodkowie kiedyś zajmowali się hodowlą tych owoców na dużą skalę. To już jednak przeszłość, samotny krzew jagody, bardzo wytrzymałego i odpornego owocu, pokazuje, jak trzeba być odpornym na wszelkie przeciwności losu, kiedy nic jest oczywiste, a wybory są tak trudne, że nie wiadomo, którą pójść drogą. Tak trudne, że rozpamiętuje się je jeszcze 60 lat później.

No właśnie: Manhattan czy Beacon? Co

byście państwo wybrali: wielkie miasto, czy prowincję? Chyba znam odpowiedź.

Saga Puszczy Białowieskiej

SIMONA KOSSAK

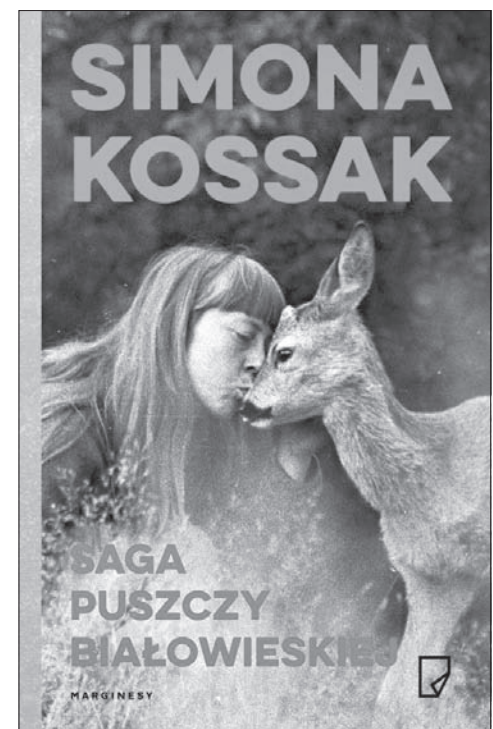
Marginesy

„Po raz kolejny w dziejach czarne chmury ludzkiej niszczącej ekspansji zawisły nad białowieską puszcą. Zakochana w niej – drobna ciałem, ale wielka duchem – Simona Kossak, pokonując swój cielesny niebyt, znów odważnie staje do walki o dobro tego unikalnego za- bytku” – Lech Wilczek.

Simona Kossak znała Puszcę od podszewki, w końcu mieszkała w niej 30 lat. Wiedziała o niej niemal wszystko, kochała ją i broniła za wszelką cenę. Piętnowała ludzką głupotę i pazerność, protestowała przeciw bezsensownemu wycinaniu drzew i niszczeniu tego unikatku na skalę światową. Była wojowniczką znaną z bezkompromisowości. Ale nie tylko. Była też czułą mamką wielu dzikich zwierząt i odchowalała ich niemało: łosie, lisy, sarny, borsuki, dziki, kruka, bociany, żeby wymienić tylko kilka gatunków. Starła się przywrócić je naturze, puszczy.

Tylko ona mogła napisać „Sagę Puszczy Białowieskiej”, opowiedzieć jej historię od czasów prehistorycznych po wydarzenia najnowsze. Ludzie schodzą w tej opowieści na dalszy plan, króluje za to przyroda – piękna, fascynująca i zagrożona. To nie tylko zapis wspaniałości natury, ale także wołanie o opa-

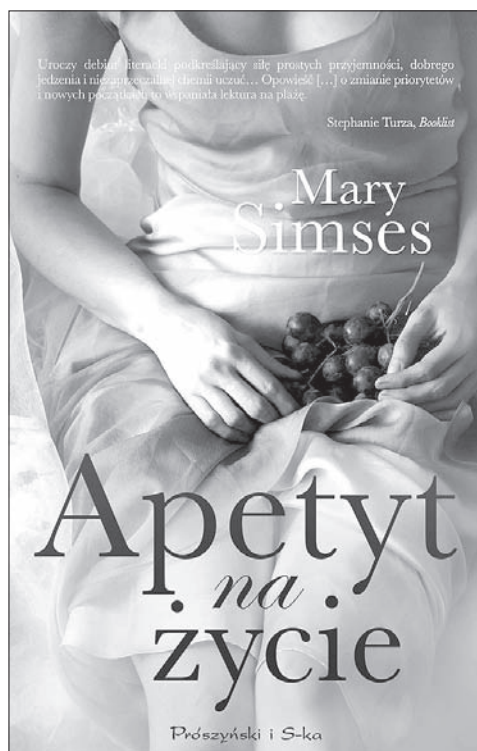
miękanie, póki jeszcze nie wszystko stracone. „Są książki, o których mawia się, że należy je przeczytać. O »Sadze Puszczy Białowieskiej« bez wahania powiem, że wstyd jej nie



Zdjęcia: ARC

czytać. To opowieść ważna nie tylko dla miłośników Puszczy, fascynatów przyrody czy działaczy ekologicznych. To także książka, która powinna wejść w skład polskiego kanonu kulturowego, połączenie refleksji humanistycznej w jej najlepszym wydaniu z troską o dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe. Jednym słowem lektura absolutnie obowiązkowa” – Remigiusz Okraska.

(wot, r)



NEKROLOGI



Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

Jan Paweł II

Smutek zalał nasze serca, a łzy nasze oczy. Z głębokim żalem oznajmiamy, że dnia 19 czerwca 2016 zmarł po ciężkiej chorobie w wieku niespełna 60 lat nasz Mąż, Tatusz, Zięć, Brat, Szwagier, Wujek Przyjaciół i Kolega

śp. inż. JÓZEF KOZUSZNIK

zamieszkały w Hawierzowie, Błędowice Dolne.

Z naszym Drogim rozłączymy się w czwartek 23 czerwca 2016 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Błędowicach.

W smutku pogrążona rodzina.

GL-422

Wyrazy najgłębszego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci

śp. JÓZEFA KOZUSZNIKA

składają Żonie i Córkom Zmarłego oraz całej rodzinie koleżanki i koleżdy z zespołu „Kamraci”, członkowie ZR „Błędowice” oraz Zarząd MK PZKO Błędowice.

GL-420

Drogi koleżance Joli Kozusznik wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

MĘŻA

składają koleżanki ze Szkoły Podstawowej i Przedszkola z polskim językiem nauczania w Olbrachcicach.

RK-081

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Jak chciał jeden malik namalować śmieszny motyla (21, godz. 10.00);

▲ **CZ. CIESZYN:** Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla (22, godz. 8.30, 10.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Gdzie jest Dory (21, 22, godz. 16.00); Cena sławy (22, godz. 17.30, 20.00); Agent i pół (21, 22, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum:** Wojownicze żółwie Ninja 2 (21, godz. 17.30); Ben Hur (22, godz. 17.30); Agent i pół (21, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Warcraft: Początek (21, 22, godz. 17.30); Jak se zbavit nevěsty (21, 22, godz. 20.00); **JABLONKÓW – Pokój:** Já, Olga Hepnarová (22, godz. 19.30); **CIESZYN – Piast:** Zanim się pojawiłeś (21, 22, godz. 20.15); Jak uratować mamę (21, 22, godz. 14.00); Alicja po drugiej stronie lustra (21, 22, godz. 15.45, 18.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie w środę 22. 6. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BYSTRZYCA – Dyrekcja szkoły i przedszkola wraz z Kołem Macierzy Szkolnej zapraszają na tradycyjny festyn w sobotę 25. 6. o godz. 15.00 do Parku PZKO.

DARKÓW – MK PZKO zaprasza w sobotę 25. 6. godz. 15.00 do ogrodu świetlicy na tradycyjne Wianki nad Olzą. W programie występ dzieci z polskiego przedszkola w Karwinie-Frysztacie, lampionowy korowód nad brzegi Olzy, puszczanie wianków na wodę, wspólne śpiewy i zabawy na darskowskim moście, a w ogrodzie różne atrakcje i bufet.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 21. 6. o godz. 15.30.

KOSZARZYSKA – Macierz Szkolna zaprasza na festyn ogrodowy w sobotę 25. 6. o godz. 15.00 do „Dołka”. Program dzieci oraz kapeli góralskiej pt. „Na ludowym nute”. DJ Bartnicki, atrakcje dla dzieci, wspinała loteria, smaczna kuchnia domowa.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Wianki, które odbędą się w sobotę 25. 6. o godz. 16.00 w ogrodzie Domu PZKO. W programie występ uczniów szkoły, orkiestra „Old Boys Band”, Fire Show. Bogata kuchnia i sporo innych atrakcji.

ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków w niedzielę 26. 6. o godz. 15.00 na festyn ogrodowy do ogrodu obok Domu PZKO. W programie: Zespół Taneczny „Suszenie” MK PZKO w Suchej Górnej oraz „Old Boys Band” MK PZKO w Orłowej-Porębie.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO zaprasza na wycieczkę krajoznawczą w sobotę 24. 9. do jaskini na Pomezí, do zamku w Javorníku ve Slezsku i do uzdrowiska w Lądku Zdroju. Cena wycieczki wynosi 420 Kč i obejmuje przejazd autokarem i bilety wstępu do jaskini i zamku. Zgłoszenia wraz z opłatą przynależy do 31. 7. organizator wycieczki, Alfred Lotter, nr tel. 605 587 986.

PODZIĘKOWANIA

Wyrażamy wdzięczność i serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, przyjaciółom, przedstawicielom organizacji społecznych, znajomym i sąsiadom za liczny udział w ceremonii pogrzebowej naszego Drogiego

śp. JANA CIEŚLARA

Dziękujemy za złożone kwiaty i wieńce oraz wyrazy współczucia składane nam również poprzez prasę, dalej wszystkim za nadesłane kondolencje. Szczególne podziękowania składamy na ręce chórzystów z „Gorola” i „Melodii”. Niemniej serdecznie z wdzięcznością i szacunkiem dziękujemy wszystkim tym, którzy wygłosili mowę pożegnalną.

Zasmucona rodzina.

GL-417



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15. 6. 2016 w wieku 90 lat zmarła nasza Kochana Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. MILADA HILA

z Orłowej-Lutyni.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 22. 6. 2016 o godz. 15.00 z kościoła parafialnego w Lutyni Dolnej. Zasmucona rodzina.

RK-078

TRZYNIEC 1-STARE MIASTO

– Zarząd MK PZKO i Klub Kobiet zapraszają członków i sympatyków na smażenie jajecznicy w czwartek 23. 6. o godz. 15.00 do ogrodu państwa Zientków. Prosimy zabrać jajka wg uznania, reszta zapewniona.

KONCERTY

CZ. CIESZYN – PSP w Czeskim Cieszynie zaprasza na koncert chórow szkolnych „Trallala”, „Trallalinki” oraz „Trallalinczki”. Koncert odbędzie się we wtorek 21. 6. o godz. 17.30 w Kościele Czeskobraterskim przy ul. Frydeckiej w Cz. Cieszynie. W programie piosenki dziecięce, pasmo piosenek ludowych, „afro” oraz „retro”. Chórom będą akompaniowali Andrzej Molin oraz kapela „Błady Kurczak”.

OFERTA PRACY

POSIADAM W POLSCE HODOWLĘ RYB – Karpia Koi oraz Jesiotra, poszukuję osoby, która pomogłaby mi pozyskać odbiorców na terenie Czech i Słowacji. Szczegóły współpracy do uzgodnienia, kontakt wskonopko@interia.pl, tel. +48 516 664 168.

GL-413

OFERTY

NÁTĚRY STŘECH – FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky střech pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz.

GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatékáním. Tel. 776 051 335.

GL-223

WYSTAWY

KARWINA, BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka: do 30. 6. wystawa Dariny Krygiel pt. „Ilustracje”. Wystawa czynna w godz. otwarcia biblioteki.

SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Oswobození 1639/43, Karwina: do 29. 6. wystawa Anny i Marceli Navrátil pt.

„Dvojí ohlednutí”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00; wt, czt: godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Galeria „Na schodach”, Frydecká 387, Trzyniec: do 3. 7. wystawa Evy Vránovej pt. „Sklenné snění, vitráže”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **Duża i Mała Sala Wystaw:** do 24. 6. wystawa przy współpracy ze Studio Barrandów pt. „Siedem kruzków”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 24. 7. wystawa pt. „Ida Münzberg (1876-1955) – Zacisze, krajobraz, dusza”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** stała ekspozycja

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

cja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

COK „DOM NARODOWY”, Rynek 12, Cieszyn: do 23. 6. wystawa pt. „Ekslibris na Śląsku Cieszyńskim” – wystawa ekslibrisów z kolekcji Władysława Owczarzewskiego i Leszka Samińskiego. Wystawa czynna: po-pt: godz. 14.00-18.00, so: godz. 10.00-16.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, GALERIA „Przystanek”, ul. Głęboka, Cieszyn: do 28. 6. wystawa pt. „Juliusz Szczęsny Batura – Znaki”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00. **KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul Mennicza 46, Cieszyn:** do 30. 7. wystawa pt. „In hoc signo vinces – Chrześcijańskie dziedzictwo w nauce i kulturze polskiej”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-16.00; so: godz. 9.00-15.00.

Znajdź nas na Facebooku

i odwiedzaj naszą stronę

www.glosludu.cz

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw ZagranicznychKonsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w OstrawiePOMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIESTOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Magdalena Cmiel, magdalena.cmiel@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrillská 357/14, 602 00 Brno • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Misja Ukraina: wszystkie piłki do »Lewego«

Cztery punkty, drugie miejsce w grupie C, prawie pewny awans do dalszej fazy mistrzostw Europy – w obozie polskich piłkarzy szykujących się do dzisiejszego meczu z Ukrainą panuje dobra atmosfera. Podopieczni Adama Nawałki po zwycięstwie z Irlandią Północną (1:0) i bezbramkowym remisie z Niemcami zagrają dziś z Ukrainą o jak najlepszą pozycję wyjściową. Pytanie tylko, jaka pozycja jest najlepsza... W 1/8 turnieju już nie będzie łatwych przeciwników.

O ile Polacy awans do 1/8 finału mają już prawie w kieszeni i tylko kataklizm mógłby ich pozbawić wyjścia z grupy, o tyle Czesi by marzyć o fazie pucharowej muszą zapisać wszystkie pasy bezpieczeństwa i w stylu jazdy bez trzymanki rozbić dziś wieczorem Turków. Trener reprezentacji RC Pavel Vrba szykuje zmiany w wyjściowej jedenastce. Na pewno nie zagra kapitan zespołu Tomáš Rosický, który nabawił się kontuzji w piątkowym zremisowanym spotkaniu z Chorwacją (2:2). – Zachowaliśmy szansę na wyjście z grupy, ale straciliśmy Tomáša. Musimy radzić sobie bez niego. Obiecuję, że nie sprzedamy tanio skóry i z Turkami powalczymy o awans – zadeklarował szkoleniowiec RC, Pavel Vrba. Jeśli możemy zasugerować skromnie czeskiemu trenerowi, na jakie zmiany warto się zdecydować, to jednym tchem wymieniamy: zostawić na ławce dwóch Davidów – obrońcę Limberskiego i napastnika Lafatę. Elementarnej zdolności do samo-refleksji próżno też szukać u bramkarza Petra Čecha, który maczał palce w drugiej bramce zdobytej przez Chorwatów.

Zmiany szykuje również selekcjo-



Robert Lewandowski

ner reprezentacji Polski, Adam Nawałka. Aż pięciu polskich piłkarzy z powodu żółtych kartoników zagrożonych jest pauzą w meczu 1/8 finału, dlatego też Nawałka nie będzie ryzykował. W oficjalnym składzie na mecz z Ukrainą brakuje więc m.in. Łukasza Piszczka, którego w obronie zastąpi Thiago Cionek. W linii pomocy szansę dostanie Piotr Zieliński, który zastąpi Krzysztofa Mączyńskiego, od pierwszych minut zagra z Ukrainą również Bartosz Kapustka. Młody ofensywny piłkarz Cracovii przebojem wdarł się w Euro 2016, zaliczając świetne spotkania z Irlandią Północną. Pojedynek z Niemcami rozpoczął jednak na ławce rezerwowych, zaś po włącze-

niu się do gry w drugiej połowie zepsuł sporo łatwych piłek.

Dramaturgia mistrzostw Europy we Francji robi wrażenie, mimo wielu spotkań nastawionych na „obronę Częstochowy”. Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, ocenia dotychczasowe mecze grupowe bardzo pozytywnie. Były znakomity napastnik Juventusu Turyn i AS Romy liczy na przełamanie strzeleckie największych gwiazdorów drużyn dopiero w fazie pucharowej. Apeluje też, by nie lekceważyć Ukrainy, która wprawdzie zagra dziś o pietruszkę, ale właśnie z tego powodu może być bardzo niebezpieczna. – Drużyny bez presji są drużynami niebezpiecznymi. Róż-

ne rzeczy mogą zrobić na boisku, już bez obciążenia psychicznego – powiedział PAP Zbigniew Boniek. – Dzisiaj jesteśmy usatysfakcjonowani, bo widzimy satysfakcję wszystkich, kibiców, dziennikarzy. Do tej pory byliśmy zazwyczaj przyzwyczajeni, że jak gdzieś jesteśmy na turnieju, to zawsze musi coś nie wyjść i trzeba się kłócić. Natomiast tutaj wygląda to dość dobrze – stwierdził Boniek. – Kibice mają prawo śnić. Oni są od tego, żeby identyfikować się ze swoją drużyną i mieć marzenia, które czasami przerastają zdrowy rozum. Ich wsparcie powoduje, że odczuwamy to w sposób pozytywny. Postaramy się zrobić wszystko, aby jak najdłużej przedłużyć ten sen kibicom. Jeśli chodzi o samą drużynę, to wszystko tutaj funkcjonuje. Po meczach jesteśmy zadowoleni, że dobrze poszło, ale nie ma jakiegoś hurraoptyzmu, przesadnej radości. To jest turniej, na którym trzeba wykazać dużo mądrości – zaznaczył prezes PZPN. Polscy kibice liczą, że w meczu z Ukrainą przełamie się Robert Lewandowski, który wprawdzie zaliczył dobre spotkania z Irlandią Północną i Niemcami, tyle że nie w ataku, a w linii pomocy i defensywie. **JANUSZ BITTMAR**

PRAWDOPODOBNY SKŁAD POLSKI NA MECZ Z UKRAINĄ (18.00)

Łukasz Fabiański – Thiago Cionek, Kamil Glik, Michał Pazdan, Artur Jędrzejczyk – Jakub Błaszczykowski, Grzegorz Krychowiak, Piotr Zieliński, Bartosz Kapustka – Robert Lewandowski, Arkadiusz Milik

W KARWINIE JUŻ TRENUJĄ. Piłkarze Karwiny rozpoczęli wczoraj oficjalne przygotowania do lipcowego startu najwyższej klasy rozgrywek. W zespole trenera Josefa Webera pozostają prawie wszyscy zawodnicy, którzy wywalczyli dla miasta awans do pierwszej ligi. Na wczorajszym treningu w Parku Bożeny Němcovej nie pojawił się tylko reprezentant Estonii, Sander Puri. Z zespołem przygotowuje się m.in. były reprezentant RC, bramkarz Jan Laštůvka. Wychowanek karwińskiego futbolu do 30 czerwca jest piłkarzem Dniepropietrowska, ale w ukraińskim klubie nie zamierza przedłużać kontraktu.

W SPRZEDAŻY BILETY NA PUCHAR DAVISA W TRZYŃCU. Odliczamy dni do historycznej premiery Pucharu Davisa w Trzyńcu. Ćwierćfinałowy pojedynek czeskich i francuskich tenisistów w Werk Arenie odbędzie się w terminie od 15 do 17 lipca. Dziś w Werk Arenie rusza sprzedaż biletów dla fanów z naszego regionu. Bilety będą w sprzedaży dziś i jutro, ale jak podkreślają organizatorzy, warto się spieszyć, bo liczba miejsc w trzyńskiejskiej hali jest ograniczona. Werk Arena pomieści tylko 5 tysięcy osób.

ELIMINACJE LIGI MISTRZÓW: LEGIA TRAFIŁA NA MOSTAR. Piłkarze mistrza Polski, Legii Warszawa, poznali wczoraj w Nyonie rywala w drugiej fazie eliminacji Ligi Mistrzów. Stołeczny klub trafił na mistrza Bośni i Hercegowiny, HSK Zrinjski Mostar. Pierwszy mecz Legia zaliczy na wyjeździe 12 lub 13 lipca, rewanż odbędzie się 19 lub 20 lipca.

(jb)

Piłkarze mogą jechać na wakacje

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

IRP CZESKI CIESZYN BRÓDLIČNÁ 3:2

Do przerwy: 3:0. Bramki: 7. i 15. Fizek, 11. Konečný – 58. i 61. Kučera. Cz. Cieszyn: Kubalík – Kantor, Mendrok (54. Kiška), Rusek, Rac, Kupczak, Fizek (47. Folwarczny), Sostřonek (46. Bolec), Konečný, Bolek, Zogata (46. Lojek).

Piłkarze IRP pożegnali się z kibicami z podniesionym czołem. Dwie bramki zdobył Anton Fizek, który należał do najlepszych graczy w ekipie Richarda Beneša. Gospodarze w pierwszej połowie nie patyczkowali się z rywalem – w konfrontacji z jednym z najsłabszych zespołów tego sezonu strzelili szybkie trzy bramki. Po przerwie gracze IRP w błogim nastawieniu pozwolili zaistnieć też Bródličnéj, ale na więcej przyjezdnych nie było stać.

WITKOW – BOGUMIN 3:5

Do przerwy: 2:2. Bramki: 31. Jurečka, 35. P. Modelský, 81. R. Modelský – 43. i 48. Fr. Hanus, 29. Socha, 50. Jatagandzidis, 53. Kurušta. Bogumin: Vykydal – P. Poštulka (10. Górník, 78. Košťál), L. Poštulka, Šiška, Szkuta (46. Jatagandzidis) – Sittek (46. Kalous), Socha, Fr. Hanus, Kurušta – Kubinski – Jatagandzidis.

Zwariowany mecz Bogumina z przedostatnim w tabeli Witkowem spodobał się kibicom, bez większych zastrzeżeń ustosunkowali się do niego również trenerzy. – W mistrzostwach Europy mecze są na razie roz-

grywane raczej z defensywną taktyką. Chłopcy postanowili więc pokazać, że futbol ma różne oblicza, również te ofensywne – powiedział „GL” Martin Kempný, drugi trener Bosporu Bogumin. Goście przegrywali 0:1, ale nie panikowali. W pewnym momencie było nawet 5:2 dla Bogumina, który pokazał, że stać go na ofensywny futbol również w osłabionym składzie. Trenerzy Marek Poštulka i Martin Kempný powinni pozostać nad Odrą także w nowym sezonie.

WĘDRYNIA HERZMANICE 0:5

Do przerwy: 0:0. Bramki: 72. i 73. Fedák, 54. Mantey, 61. Košňovský, 79. Potůček. Wędrzynia: Fojcik, Vlachovič (60. Guznar), Martinčík, Przychko, Baron (60. Pecha), Kotas (77. Pilch), Kohut, Buzek, Byrtus, Dawid (84. Szymczyk).

Ten wynik nie wymaga komentarza. Z dziennikarskiego obowiązku napiszemy więc, że była to czternaście porażka Wędrzyni w tym sezonie. Fani wędryńskiego klubu spodziewali się zupełnie innego meczu na zakończenie rozgrywek.

TABELA

1. Pusta Polom	30	66	67:32
2. Dzieńmorowice	30	59	59:31
3. Orłowa	30	57	51:31
4. Bogumin	30	47	64:43
5. Herzmanice	30	46	56:50
6. Markwartowice	30	43	57:60
7. Szonów	30	42	69:59
8. Cz. Cieszyn	30	40	40:39
9. Frensztat	30	39	43:63
10. Wędrzynia	30	38	44:58

11. Koberzyce	30	36	61:65
12. Haj	30	36	51:57
13. Polanka	30	35	55:51
14. Bródličná	30	35	53:65
15. Witkow	30	30	48:69
16. Krawarze	30	24	35:80

Do 4. ligi awansuje Pusta Polom, spadają Witkow i Krawarze

IA KLASA – GR. B

Lutynia Dolna – Stare Miasto 0:5, Dobratice – Datynie Dolne 1:5 (Bortlíček – Baláz 2, Vandriak, Pištěk, Rozbroj), Bystrzyca – Bruszperk 3:2 (Noga 2, Kantor – Blahut 2), Olbrachcice – Petřvald n. Morawach 2:0 (Dorozlo, Enenkel), Stonawa – Czeladna 4:6 (dla gospodarzy: Edr, Zachata, Hančín, Juroszek), Hrabowa – Sedliszcze 2:1, Werzowice – Wracimów 1:7.

TABELA

1. Czeladna	26	63	79:32
2. St. Miasto	26	53	52:24
3. Datynie D.	26	46	57:34
4. Olbrachcice	26	46	58:41
5. Bruszperk	26	40	46:41
6. Bystrzyca	26	40	39:41
7. Wracimów	26	36	53:50
8. Dobratice	26	33	48:62
9. Stonawa	26	31	48:55
10. Petřvald n. M.	26	31	43:54
11. Sedliszcze	26	29	41:49
12. Werzowice	26	29	37:46
13. Hrabowa	26	27	32:59
14. Lutynia D.	26	14	20:65

Do 5. ligi awansuje Czeladna, spadają Lutynia Dolna i Hrabowa.

IB KLASA – GR. C

Luczina – Dobra 3:0, Sucha Górna – Inter Piotrowice 4:0, Gnojnik – Żu-

ków Górny 3:3, Raszkowice – Gascontrol Hawierzów 3:4, Nydek – Sn Orłowa 8:3, Śmiłowice – Toszonowice 7:1, Jabłonków – L. Piotrowice B 3:1.

TABELA

1. Dobra	26	61	78:32
2. Jabłonków	26	57	77:37
3. L. Piotrowice B	26	48	68:29
4. I. Piotrowice	26	47	59:47
5. Śmiłowice	26	46	57:32
6. Sucha G.	26	39	68:49
7. Luczina	26	38	62:46
8. Nydek	26	37	60:52
9. Gnojnik	26	36	51:60
10. Raszkowice	26	29	33:64
11. Toszonowice	26	28	51:76
12. Orłowa	26	23	40:81
13. Żuków G.	26	17	44:83
14. G. Hawierzów	26	15	31:91

Do 5. ligi awansuje Dobra, spadają Żuków Górny i Gascontrol Hawierzów.

MP KARWIŃSKIEGO

Wierzniowice – L. Łąki 2:1, V. Bogumin – F. Orłowa 0:4, B. Rychwałd – Tj Pietwałd 1:3, Cierlicko – Sj Rychwałd 2:3, Sj Pietwałd – Olbrachcice B 5:2, Sn Hawierzów – G. Błędownice 3:2, Zabłocie – Dąbrowa 6:1.

TABELA

1. Tj Pietwałd	28	67	86:34
2. Wierzniowice	28	63	105:35
3. Dąbrowa	28	57	103:50
4. Zabłocie	28	51	69:41
5. L. Łąki	28	45	76:35
6. Sn Hawierzów	28	42	67:66
7. G. Błędownice	28	40	62:52
8. F. Orłowa	28	40	60:56
9. Sj Rychwałd	28	39	48:50
10. Cierlicko	28	34	60:63

11. Bogumin B	28	31	56:73
12. V. Bogumin	28	26	32:72
13. B. Rychwałd	28	26	43:114
14. Olbrachcice B	28	21	44:103
15. Sj Pietwałd	28	14	32:99

Awansuje Tj Pietwałd, spada Slavoj Pietwałd

MP FRYDEK-MISTEK

Ostrawica – Gródek 9:1, Metylowice – Mosty 1:2, Bukowice – Piosek 2:2, Baszka – Oldrzychowice 2:3, Chlebowice – Nawsie 4:2.

TABELA

1. Ostrawica	26	65	98:33
2. Bukowice	26	41	72:62
3. Nawsie	26	40	69:73
4. Piosek	26	39	67:73
5. Metylowice	26	38	69:57
6. Mosty	26	38	52:56
7. Oldrzychowice	26	36	67:57
8. Baszka	26	35	54:65
9. Chlebowice	26	34	44:63
10. Palkowice	26	33	58:49
11. Noszowice	26	33	56:58
12. Gródek	26	33	50:65
13. Liskowice	26	32	74:81
14. Janowice	26	24	45:83

Awans Ostrawicy, spadek Janowic

RP FRYDEK-MISTEK

Wędrzynia B – Milików 3:0.

TABELA

1. Wojkowice	18	48	65:19
2. Niebory	18	31	44:28
3. Milików	18	30	42:34
4. Wędrzynia B	18	26	37:28
5. Pržno	18	21	27:36
6. Paskow	18	15	29:52
7. Kuńczyce	18	9	24:71

Awans Wojkowic. (jb)